

Marek T. Chmielewski

"Mia carissima mamma. Cinque anni di corrispondenza del giovane salesiano martire in Cina (ottobre 1924 - febbraio 1930)", pod red. Francesco Motto, Rzym 2000 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 535-538

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jednak, jako jedyny organizm żywy na ziemi, jest on w stanie tym poszukiwaniem odpowiedzialnie sterować. Tylko człowiek jest bowiem zdolny do przewidywania skutków swoich własnych działań. W tym też wyraża się szansa człowieka, ale i zobowiązanie do jej wykorzystania: z „pułapki myślenia na krótką metę” może się on wydostać jedynie przy pomocy rozumu wspartego zaangażowaniem afektywnym.

Książka *In der Falle des Kurzzeitdenkens* dostarcza kolejnego dowodu na to, że etologia stanowi jedno z najbogatszych źródeł informacji o człowieku. Etolodzy mówią rzeczy zasadniczo ważne dla pogłębionej refleksji nad istotą i naturą człowieka. Przez ich popularyzację zaś wskazują często na zgubne skutki nieuwzględniania podpowiedzi etologicznych w sprawach uznanych za palące problemy współczesności. Tak dzieje się i tym razem; etologiczne podpowiedzi Eibl-Eibesfeldta w sprawach zasadniczo ważnych dla narodów i państw Europy, przybierającej kształt Unii Europejskiej, zawierają solidnie uzasadnione przesłanie o człowieku – głównej przyczynie swoich niepowodzeń i zagrożeń i zarazem zasadzie nadziei na opanowanie i przezwyciężenie tych niepowodzeń i zagrożeń. Wypowiedź Eibl-Eibesfeldta domagałaby się zapewne wykładu bardziej formalnie uporządkowanego, co jednak nie pomniejsza jej rangi teoretycznej i praktycznej. W aspekcie teoretycznym wzbogaca ona bowiem argumentację antropologii ekologicznej, odwołującej się do etologicznej koncepcji człowieka jako istoty z natury kulturowej. W aspekcie praktycznym zaś nawiązuje do tego nurtu poszukiwań filozoficznych, który uwzględnia aktywną obecność człowieka w przyrodzie: jest to więc jedna z odmian filozofii praktycznej, którą konstytuuje poszukiwanie prawdy ludzkiego działania w świecie. Eibl-Eibesfeldt potwierdza tym samym słuszność zasady, według której najlepszą praktyką jest dobra teoria. Adresowana do antropologów, ekologów, socjologów i politologów książka *In der Falle des Kurzzeitdenkens*, zgodnie z tą zasadą powinna przyczynić się do dowartościowania studiów nad biologicznymi podstawami różnych kręgów kultury i cywilizacji.

ks. Zbigniew Łepko SDB

Callisto Caravario, *Mia carissima mamma. Cinque anni di corrispondenza del giovane salesiano martire in Cina (ottobre 1924 – febbraio 1930)*, publikacja listów pod redakcją Francesco Motto (=Piccola Biblioteca dell'Istituto Storico Salesiano, 19), LAS, Rzym 2000, ss. 155.

Święty Jan Bosko (1815-1888) niczego tak nie pragnął, jak zbawienia ludzi młodych. Drogę do osiągnięcia tego celu upatrywał w wychowaniu młodzieży. Z tego właśnie względu, zanim zdecydował się posłać salezjanów do Ameryki Łacińskiej, przez wiele lat rozważał możliwość zaangażowani swego Zgromadzenia w pracy misyjnej w Chinach. Jednak pierwsi salezjanie dotarli do Chin, a właściwie do podległej Portugalii prowincji Macau, dopiero w 1906 r. Pod wodzą ich przełożonego, ks. Alojzego Versiglia (1873-1930) – od 1920 r. biskupa Shiu Chow – otwarli najpierw sierociniec w Macau, a z biegiem czasu podjęli się pracy w misji Hueng Shan a potem w Shiu Chow.

Misjonarzom ks. Bosko przyszło realizować swą misję duszpastersko-wychowawczą w bardzo burzliwym okresie chińskiej historii. Ludność miejscowa cierpiała z powodu biedy, brakowało fabryk i kolei. Europejczycy wywozili z Chin wszystko co uznawali za wartościowe. Rewolucja,

która wybuchła z powodu ogólnego niezadowolenia, w 1911 r. doprowadziła do utworzenia republiki socjalistycznej. W 1925 r. na czele partii *Kuomintang* stanął Chank Kai-shek, a po nim Mao Tse-tung, autor rewolty komunistycznej. Sytuacja misjonarzy stała się wtedy na tyle krytyczna, że ich życiu zaczęło zagrażać bezpośrednio niebezpieczeństwo. Mimo tego kontynuowali swą pracę. Motyw ich przybycia do Chin był przecież wciąż aktualny. Chińscy chrześcijanie potrzebowali duszpasterzy, a młodzież i dzieci oddanych ich sprawie wychowawców.

Wierność podjętej misji stała się powodem męczeńskiej śmierci dwóch salezjanów: biskupa Alojzego Versiglia i jego współpracownika – ks. Kaliksta Caravario (1903-1930). Oddali życie 25 lutego 1930 r. w pobliżu Lin Chow, stając w obronie kilkorga swych wychowanków i współpracownic. W maju 1983 r. Jan Paweł II beatyfikował obu męczenników chińskich. W bez mała dwadzieścia lat później, 1 października 2000 r., ten sam papież dokonał ich kanonizacji.

Uznanie przez Kościół heroiczności cnót salezjańskich męczenników z Chin jest potwierdzeniem słuszności drogi do świętości zaproponowanej przez ks. Bosko. Bardzo często jego system prewencyjny sprowadza się kategorii skutecznej metody wychowawczej w pracy z młodzieżą. Tymczasem wyrasta on nie tylko z jego doświadczenia pedagogicznego, ale przede wszystkim z głębokich pokładów osobistej duchowości turyńskiego wychowawcy. Z tej też racji, obok wymiaru wychowawczego, należy dostrzegać w nim zasadniczy fundament duchowości salezjańskiej. W oparciu o nią można wychować nie tylko „dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”, ale także – osiągając w pewnym sensie duchowe maksimum – świętych, będących wzorami do naśladowania.

Co więcej, okazuje się, że konsekwentne kroczenie drogą duchowości systemu prewencyjnego ks. Bosko, prowadzi do świętości niezwykle, zdolnej do przetrwania najtrudniejszych, z ludzkiego punktu widzenia, doświadczeń życiowych. Ze szkoły duchowej Założyciela salezjanów wyszli przecież nie tylko święci i błogosławieni wychowawcy (jak choćby on sam, Maria Dominika Mazzarello, Filip Rinaldi, Alojzy Orione, Alojzy Guanella, Leonard Murialdo), i wychowankowie (na przykład Dominik Savio i Laura Vicuña). Historia dzieła ks. Bosko pokazuje, że ideały salezjańskie wcielone w praktykę, są w stanie przeprowadzić człowieka przez najtrudniejsze próby, nawet takie, które domagają się oddania życia za sprawę. To nie przypadek, że wśród ogłoszonych przez Kościół świętych salezjańskich, dużą grupę stanowią męczennicy za wiarę. Wśród nich, obok biskupa Versiglia i ks. Caravario, znaleźli się Polacy, zamęczeni podczas ostatniej wojny: ks. Józef Kowalski i bohaterską piątką wychowanków Oratorium Salezjańskiego z Poznania. Już za niedługo dołączą do nich salezjanie z Hiszpanii, zamordowani za wiarę podczas wojny domowej w tym kraju.

Takie dziedzictwo zobowiązuje współczesnych salezjanów do tego, by poznali i naśladowali swych świętych współbraci i wychowanków. Ideały, jakie prezentują, są przecież niezwykle ważne dla pełnienia misji salezjańskiej w rzeczywistości, która codziennie wystawia na próbę wiarę członków Kościoła. Dlatego coraz bardziej aktualnym jest pytanie o to, jak dzisiaj skutecznie żyć duchowością salezjańską.

Próbą wskazania odpowiedzi w tym względzie jest książka zatytułowana *Mia carissima mamma. Cinque anni di corrispondenza del giovane salesiano martire in Cina (ottobre 1924 – febbraio 1930)*. Jej wydawca, ks. Francesco Motto, zmotywowany październikową kanonizacją męczenników chińskich, podjął się publikacji listów ks. Kaliksta Caravario, które święty misjonarz wysyłał do swej matki w latach 1924-1930. Książka ukazała się w wydawnictwie Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego (LAS) w Rzymie. Redaktor wydania zdecydował się włączyć ją do istniejącej od bez mała dwudziestu lat serii *Piccola Biblioteca dell'Istituto Storico Salesiano*.

Dobrze się stało, że publikacji listów ks. Caravario podjął się właśnie Francesco Motto, który od kilku lat pełni obowiązki Dyrektora Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Rzymie i sekretarza Associazione Cultori di Storia Salesiana. Przede wszystkim ma on za sobą ogromne doświadczenie edytorskie. Specjalne miejsce w jego dorobku zajmuje opublikowane w 1982 r. wydanie krytyczne tekstu pierwszych *Konstytucji Salezjańskich*. Ponadto przygotowanie merytoryczne, zdobyte w ramach studiów z duchowości salezjańskiej na UPS w Rzymie, pozwala Motto nie tylko na zebranie i opublikowanie listów świętego, ale także na niezwykle cenną dla osób zainteresowanych duchowością salezjańską, prezentację zasadniczych linii jego doświadczenia duchowego.

W zbiorze listów *Mia carissima mamma* czytelnik nie znajdzie aparatu naukowego właściwego krytycznym wydaniom źródeł, jak choćby podział na wiersze, sygnalizacja poprawek i skreśleń, noty w stopce strony, zawierające biogramy występujących w listach osób czy przybliżające kontekst opisywanej sytuacji. Redaktor pozwolił sobie jedynie na niewielkie korekty ortograficzne, oraz na uzupełnienia i stosowne pominięcia znaków interpunkcyjnych. Takie ustawienie metodologiczne publikacji nie jest jednak dziełem przypadku, a świadomym wyborem jej Redaktora, który – przy okazji kanonizacji męczenników chińskich – pozostawił na boku cele stricte naukowe i skupił się przede wszystkim na przybliżeniu zainteresowanym doświadczenia duchowego jednego z nich.

To ostatnie wylania się stopniowo podczas lektury 78 listów, które ks. Caravario napisał do swej matki z podróży do Chin, z Macau, Szanghaju, Zuosé, Dili na Timorze, z Shiu-Chow i z Lin-Chow. Zostały one ułożone przez Redaktora w porządku chronologicznym według następującego schematu: numer kolejny listu, miejsce i data napisania, sam tekst i podpis autora. Rękopisy, opublikowane w książce *Mia carissima mamma*, należą do zbioru 148 listów ks. Caravario, które na co dzień są przechowywane w Salezjańskim Archiwum Centralnym w Rzymie, w teczce A 394. Obok korespondencji skierowanej do matki, znajduje się tam 30 innych listów napisanych do brata Andrzeja i jego żony, 14 do siostrzeńca Kaliksta Rastel, 10 do rodziny Spinello Grosso, dobrodziejów misjonarza, i po 9 do Józefa Canonica, aspiranta do Zgromadzenia Salezjańskiego i do Karola Uberti, byłego wychowanka salezjańskiego. Pozostałe listy zostały napisane do znajomych i przyjaciół. Z analizy całej korespondencji ks. Caravario wynika, że autor pisał listy ze średnią częstotliwością jeden na 13 dni. Listy do matki były posyłane zasadniczo co 25 dni.

Cenną pomocą w kroczeniu po śladach świętości ks. Kaliksta jest napisany przez Motto esej na temat zasadniczych rysów duchowości misjonarza. Razem z krótką biografią ks. Caravario i ogólną prezentacją zbioru jego listów został on umieszczony w pierwszej części książki. Uważnemu czytelnikowi tego tekstu Motto jawi się jako historyk i teolog dobrze osadzony w duchowości salezjańskiej. Pozwala mu to na dokonanie wnikliwej analizy przesłania ukrytego w listach świętego. Autor zwraca uwagę na jego poczucie dyspozycyjności wobec woli Bożej i bardzo świadomą miłość do Kościoła. Pomiędzy wierszami ks. Caravario, Motto odnajduje towarzyszący niezmiennie misjonarzowi entuzjazm dla pracy misyjnej i zasadnicze rysy wyznawanego przez niego ideału życia kapłańskiego. Lektura listów pokazuje, jak bardzo Caravario wierzy w Bożą inicjatywę i konieczność wyrzeczeń, na których opiera się jego powołanie i posługa misyjna. Z jego korespondencji przebija uczucie synowskiego zaufania do Ks. Bosko i do Zgromadzenia Salezjańskiego, oraz wielka troska o powołania do stanu duchownego spośród powierzonych mu wychowanków. Święty jawi się wreszcie jako bystry obserwator świata, który oceniając go, czyni to zawsze w kategoriach wiary.

W swym eseju Motto pokusił się także o zestawienie informacji podawanych matce przez ks. Caravario, z wiadomościami na temat rzeczywistej sytuacji misjonarzy salezjańskich w Chi-

nach, pochodzącymi z innych źródeł i opracowań. W rezultacie, Autor pokazuje czytelnikowi to wszystko, czego misjonarz, z powodu delikatności i miłości do matki i całej rodziny, nie napisał w listach. Wśród tych spraw znajdziemy trudności, jakie napotykał ucząc się jednocześnie czterech języków, problemy ze zdrowiem, tęsknotę za rodziną, ojczyzną i współbraćmi oraz świadomość ciągłego zagrożenia, rodzącą się pod wpływem napiętej sytuacji politycznej.

Motto kończy swe rozważania, analizując listy ks. Caravario pod kątem stopniowego dojrzewania w nim świadomości konieczności oddania życia za sprawę wiary.

Lektura publikacji ks. Motto pozwala czytelnikowi na rzeczywiste obcowanie ze Świętym. Czytelnik, który ociera się o jego heroizm, nie powinien zbyt pochopnie zniechęcać się niemożliwością osiągnięcia, podobnej do Caravario, doskonałości w wierze. Dzięki publikacji Motto, Święty misjonarz jawi się jako człowiek z krwi i kości, zanurzony w wir codziennych spraw. Mimo przeciwności i trudów, potrafi on jednak wiernie kroczyć drogą wskazaną mu przez Boga. To wszystko przekonuje nas po raz kolejny, jak płodna i wciąż aktualna jest duchowość salezjańska.

ks. Marek T. Chmielewski SDB

Pietro Brocardo, *Maturare in dialogo fraterno*, (= *Studi di Spiritualità. A cura dell'Istituto di Spiritualità della Facoltà di Teologia dell'Università Pontificia Salesiana*, 10), LAS, Rzym 1999, ss. 240.

W październiku 1999 r. podczas krakowskich rekolekcji dla salezjanów, głoszący je ks. Juan Edmundo Vecchi, Przełożony Generalny Zgromadzenia Salezjańskiego, przestrzegał swych współbraci przed niezrozumieniem, z jakim będą się spotykały podejmowane przez nich próby zgłębiania własnej tożsamości i życia w duchu charyzmatu ks. Bosko. „Zobaczycie, nie będą was rozumieć – podkreślił kilka razy z naciskiem – Będą się dziwić, ale wy nie przejmujcie się, bądźcie sobą. Ks. Bosko też nie rozumieli. Nie przejmujcie się”.

Codziennie życie salezjańskie pokazuje, że Ks. Generał miał rację i że jego współbraciom w Polsce bardzo potrzebne były słowa zachęty wypowiedziane w Krakowie. Odzyskanie przez Polskę wolności w 1989 r. pozwoliło salezjanom polskim powrócić do właściwych dla nich pól pracy wychowawczo-duszpasterskiej. Dzięki temu stali się bardziej niż uprzednio znani, cenienni i poszukiwani. Okazuje się jednak, że rozwojowi dzieła salezjańskiego – obok zainteresowania propozycją wychowawczo-duchową, nieodłącznie z nim związaną – towarzyszy szereg nieporozumień, które rodzą się prawdopodobnie z powodu niezrozumienia stylu życia salezjanów i istoty ich charyzmatu.

Takie właśnie kontrowersje pojawiają się na przykład w odniesieniu do praktyki salezjańskiego kierownictwa duchowego. Zgodnie z charyzmatem salezjańskim, kierownikiem duchowym współbraci we wspólnocie lokalnej jest ich przełożony, w tradycji Zgromadzenia nazywany dyrektorem. Z tej właśnie racji, między innymi w salezjańskich domach formacyjnych nie ma ojców duchownych. Taki sposób towarzyszenia duchowego młodym współbraciom jest niewątpliwym ewenementem w Kościele. Niezawiniona nieświadomość tego stanu rzeczy doprowadziła jednak do tego, że nawet hierarchom Kościoła zdarza się co raz wypowiadać na temat „braku kierownictwa duchowego w seminariach salezjańskich”. Ponadto, grono ojców duchownych, tak przecież wyrobione i mające rozeznanie w sprawie kierownictwa duchowego, organizując zjazdy i spotka-